Nr. 29. [drugie wydanie.] Lwów, — 1892 r. Wydawnictwa Rok XV.

GONIEC i ISKRA

(Dziennik dla wszystkich.)

Czasopismo illustrowane.

Numer ten jest wydany w drugiem, zmienionem wydaniu, niezależnie od pierwszego wydania.

Toast

Władysława Syrokomli.*)

Gdy ziemię naszych Ojców na troje rozdarto,
Gdy Wisłę rozdzielono z Wiliją i Wartą ~
Nie mogli w bratniej uczcie jednej matki syny,
Posypać sól Wieliczki na chleb Ukrainy ~
Nie mógł brzęknąć przymierzem bratniem, silnem, starem.
Puhar miodu kruszwicki z litewskim puharem...
Jako więźnie osadzeni każdy w innej celi,
Łzy nasze i krew naszą osobnośmy leli...
Przez nieugięte kraty i przez grube ściany,
Nawet jęk nie dochodził, gdy brat był smagany...
Co się działo przy Wiśle, przy Warcie, przy Niemnie,
Tylko po bólu serca czuliśmy wzajemnie,
Tylko wiatr, lub obłok jaśniejszej postaci,
Przenosił pozdrowienie od braci do braci...
I gdyby nie ta wiara wspólnego kościoła,
Co rosproszone dzieci do swych stołów woła,
Gdyby nie silna wiara, która nas kojarzy,
Jużby bracia braterskich zapomnieli twarzy...
Lecz nadto silny węzeł dolę naszą splata,
Po miłości ku matce rozpoznał brat, brata,
A jeśli jaki pielgrzym zawita z daleka ~
Pewny go chleb gościnny, pewny uścisk czeka...
Staję więc między Wami, jak pielgrzym prawdziwy,
Pozdrawiam leśny litwin, wielkopolskie niwy...
Z rozrzewnieniem, jakiegom dawno nie doznawał,
Dziękuję Wam za chleba gościnnego kawał,

Ernest Renan.



(Rysowane z fotografji zagranicznej. Patrz artykuł pod tym samym tytułem, w numerze 31 „Gońca i Iskry")

Dziękuję za wrażenia, których mam tak wiele;
Poniosę je na Litwę i z braćmi podzielę ~
A gdy się Litwa dowie, żeśmy zawsze swoi,
Że jeden cel przed nami i przed Wami stoi,
Że wspólność mamy w sercu, choć rozdział na karcie,
Myśl w myśli, ramię w ramieniu znajdzie podparcie....
Odnówmy zapomniane Jagiełłów przymierze
I odżyjmy w miłości, nadziei i wierze ~
Miły dziś dola na mnie obowiązek kładzie,
Wznosząc dziękczynny toast na Waszej biesiadzie:
Niechaj w mych słowach, myśli mych ziomków wysłowię
Pijąc w imieniu Litwy, Wielkopolski zdrowie!..

(*) *Toast ten wygłoszony został przed laty przez poetę na bankiecie w Poznaniu. Najmłodsze pokolenie nie zna go zupełnie.. Na pamięć do deklamacji w towarzystwach, powinno się go uczyć. (Przyp. Red.)*

Argument nie lada.



— Że też ty zawsze musisz wieczorami wychodzić...

— W dzień nie mam czasu.

— I wieczorem nie powinieneś także mieć czasu.

— Dlaczego?..

— Boś żonaty...

Dobry pies.



— Ten pies ma także węch?..

— O ma!..

— Górny, czy dolny?..

— Górny i dolny.

— Jakto?

— On panu zwęszy kiełbasę na strychu i w piwnicy...

Wytłomaczył się...



— Mój panie! cóż to znowu!

— Przepraszam, myślałem, że to stolik...

— Głupiec jakiś!..

— E! szanowna pani! pieniądze w żadnem miejscu kobiety nie obrażają, a ja właśnie, pieniądze odbieram i kwituję...

Niech wiedzą..



— Co oni nam się tak przypatrują?..

— To smyki jakieś! impertynenci!.. Nie patrz na nich!..

— A właśnie, że się będę patrzeć — niech wiedzą, że się nikogo nie boję!..

Złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma...
(Strażnik i przemytnik.)



Za kulisami.



— To ten hrabia?

— Tak ~ ten goły.

— A kto go obskubał?

— Podobno od urodzenia już jest taki...

W sądzie.



— To pudełko przecież odebrali od ciebie.

— Znalazłem je.

— Jakim sposobem?..

— Ja tylko mam jeden sposób znajdowania ~ jak co leży, to się bierze...

Racja.



— Proszę pana, dlaczego mnie pan odprawia?..

— Bo ja potrzebuję kucharki, a ty jesteś do wszystkiego.

— Jeżeli ja jestem do wszystkiego, to mogę być i kucharką...

Z panieńskiego albumu.

Z jasnych nieb krainy
Na uroczy świat
Sypią cherubiny
Świętojański kwiat,
Co upaja ludzi
Blaskiem cudnych farb
I w serc głębiach budzi
Cichych natchnień skarb.
Rozmarzeni pieśnią
Upojeni szałem
Gonią za tęczowym
Rojeń ideałem.
Gwiazdy na jej skroni
Srebrny dyadem kładą
I opromieniają
Aureolą bladą.
Śnijcie ludzie smutni,
Śnijcie póki maj!
Ucichną śpiewy lutni,
Minie złudzeń raj,
Z krótkiej wiosny chwilką
Pierzchną złote sny,
I zostaną tylko — łzy!..

Odpowiedzialny za Redakcję i Wydawnictwo F. Ks. Kowaliszyn. Odbito w Litografji A. Pluttera, we Lwowie.